

DORANNA

ILUSTROWANY BIULETEN INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7455

Lwów, niedziela 21. czerwca 1925.

Rok XVI.

Wykrycie centrali szpiegów na Śląsku.

Amundsen nie dotarł do bieguna.



AEROPLANY W WALCE Z ZARAZĄ LASNA.

W okolicy Berlina odbyły się interesujące i skuteczne próby zwalczania tzw. „mniszki”, pustoszącej lasy, zapomocą gazów trujących, wypuszczanych z aeroplanu, krążącego nad lasem.

Kierownik niemieckiego szpiegostwa w Polsce został ujęty w Katowicach.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19 czerwca. (w). Z Katowic donoszą: aresztowany w swoim czasie wywiadowca niemiecki Richter okazuje się obecnie szefem biura szpiegowskiego niemieckiego na Górnym Śląsku i Poznaniu. Był on płatnym funkcjonariuszem biura szpiegowskiego w Bytomiu i dostarczał wiadomości i Śląskowi i Poznaniu. Okazuje się, że udało mu się wkręcić do Ekspozytury politycznej w Katowicach. Miał on do pomocy 2 Polaków: Kawackiego i Cidole.

Samoloty sowieckie nad naszą granicą.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. G. P.) „Express Por.” donosi, że nad naszą granicą wschodnią od pewnego czasu krążą samoloty sowieckie, prawdopodobnie w celu dokonania zdjęć topograficznych pogranicza.

Zakaz przywozu szeregu towarów z Niemiec.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 19 czerwca. (w) W dniu jutrzejszym ma być ogłoszone w formie rozporządzenia Rady Min. zarządzenie o reglamentacji towarów niemieckich, przywożonych do Polski. Jak się Wasz Ko-

respondent dowiaduje, będzie zarządzone wstrzymanie przywozu całego szeregu towarów niemieckich, inne zaś będą obłożone wysokim cłem.

P. Wasilewski rzeczoznawcą dla spraw Kresów wschodnich.

Warszawa, 19 czerwca. (w) Premier odbył konferencję z p. Leonem Wasilewskim, b. min. spraw zagran., któremu proponował współpracę w charakterze rzeczoznawcy sekcji ko-

mitetu politycznego i min. dla spraw województw wschodnich. P. Wasilewski zgodził się na obciążenie zaproponowanego mu stanowiska

Olbrzymi orkan zabił 128 osób.

Moskwa, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Z kilku powiatów gub. Altajskiej wyrządził orkan olbrzymie

szkody. Dotychczas stwierdzono zgon 128 osób. 130 domów zostało zburzonych.

Painlevé poda się do dymisji?

Opozycja nakłania go do akcji przeciw socjalistom.

Paryż, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Jak slychać przesilenie parlamentarne zaostrzyło się. Większość socjalistycznych grup parlamentarnych niema więcej zamiaru kontynuowania polityki popierania gabinetu Painlevého i gotowa jest pozostać w łonie kartelu tylko pod warunkiem, że gabinet powróci do pierwotnej polityki kartelowej, do tej, którą kierował się Herriot. Po konferencji złożono 3 różne rezolucje: 1. domagająca się natych-

miastowego zerwania z rządem, 2. polecająca podjęcie ponownych rokowań, 3. oświadczająca się za warunkowym poparciem rządu.

„Quotidien” zapewnia, że skutkiem secesji socjalistów gabinet Painlevého musi podać się do dymisji. Opozycja antykartelowa natomiast usiłuje przekonać Painlevého, że powinien rozpocząć akcję przeciwko socjalistom i z całą energią prowadzić swą dotychczasową politykę.

Ameryka bierze się do pacyfikacji Europy.

Waszyngton, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Amerykańskie koła, które dotychczas oświadczały się przeciwko uczestnictwu Ameryki w pakcie bezpieczeństwa mają zamiar — jak donosi

„United Press.” — zaproponować zwolnienie kongregacji mocarstw interesowanych propozycjami niemieckimi celem pacyfikacji Europy.

Wobec wojny cłowej z Niemcami.

Niemcy narzuciły nam wojnę cłową. W układach gospodarczych wysunęli rzedstawiciele Rzeszy warunki, które skutkiem politycznego swego zabarwienia usuwały się z pod dyskusji. Rozmyślnie uniemożliwiono ze strony niemieckiej porozumienie. Powiedzieli sobie panowie z Berlina, że skoro na razie tak usilnie urgowana przez nich „regulacja” granic wschodnich nie może dojść do skutku i skoro zawiodła nawet impreza gdańska, trzeba zalać Polsce sadła za skórę bodaj wojną ową. Jestto uderzenie wymierzone w nasz budżet, w nasz bilans handlowy, by zachwiać jego równowagę, podkopać tą drogą kredyt Rzplitej i pchnąć ją znowu w odmet nieładu finansowego.

Jak wielką do tego przywiązuje się w Berlinie wagę, jak wielkich oczekuje się korzyści — a brane są tam na uwagę w tym wypadku nie korzyści ekonomiczne, lecz przedewszystkiem polityczne, — dowodem okoliczność, że chudy, jak ciałko prasa niemiecka utyskuje, ilekroć aljanci nacisną o pieniądze, — owoż że ów chudy rzekomo skarbiec niemiecki nie pożalował złota na nowe przedsięwzięcie. Rząd Rzeszy z lekkim sercem przeznaczył 50.000.000 m. złotych dla wsparcia kredytami działów przemysłu i handlu zagrożonych w swym rozwoju przez wydaną Polsce wojnę cłową. Zdumiewają w istocie hojność! Powinniśmy zwrócić na nią uwagę aństwa, którym od Niemiec należy się odszkodowanie, a które odszkodowania tego nie mogą od nich wy dostać. Nie pierwszy to zresztą wypadek, że na cele destrukcyjne, na sianie wiatru, na kopanie dołków pod innymi w Niemczech zawsze znajdzie się grosza podostatkiem (dość tylko wskazać na sumy wydawane przez to państwo dla podtrzymywania irrydenty ukraińskiej w Polsce, na sfory szpiegów i prowokatorów w naszym Państwie itp. Acz gdy idzie o zapłacenie tego, co innym się należy, Niemcy zawracają żałośnie oczyma i zaklinają się na wszystkie świętości, że nie mają z czego płacić!

Niemcy liczą na udanie się planów, jakie skłoniły ich do wypowiedzenia wojny cłowej Polsce. Lecz aby plany te udały się, potrzebne jest nasze współdziałanie. Kalkulacje niemieckie wciągają w rachubę dalszy, nieuszczerplony popyt w Polsce na towary niemieckiego pochodzenia — przy znacznej oczywiście podwyżce cła od nich.

Owóż to jest punkt, w którym nieprzyjaciel pobity być może na głowę. Publiczność nasza winna w końcu zrozumieć i niejedna akcja rządowa tyle zdziałać nie zdoła, co jej własne, publiczności, poparcie, użyczone wielkim postulatom życia państwowego. Z chwilą, gdy Niemcy rzuciły Państwu polskiemu rękawicę, wydając mu wojnę cłową, z tą chwilą towary niemieckie istnieć dla nas nie powinny, choćby rynek zbytu był nimi zasypany

„Trzeba przestać być wrogiem traktatów”.

Min. Skrzyński o roli Niemiec wobec paktu gwarancyjnego.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Na komisji spraw zagranicznych wygłosił min. Skrzyński przemówienie, w którym mówił m. i.: Pakt gwarancyjny nadreński nie jest żadnym novum, wprowadzonym w okresie chwiałego się traktatu wersalskiego. Pakt ten stanowi część integralną moralnych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglię w czasie układania traktatu wersalskiego. Nigdy p. Clemenceau nie byłby mógł w poszczególnych targach ustąpić, gdyby był nie otrzymał formalnych przyrzeczeń od Lloyd Georgea i Wilsona w sprawie najważniejszej dla Francji.

Rząd wielkobrajtyjski obalił tę konstrukcję, do której wznoszenia z całym wysiłkiem myślny znowu starali się przyczynić. — Sprawa gwarancji dla Francji nad Renem wróciła, tak jak w roku 1919 na porządek dzienny.

Artykuły odpowiedzi francuskiej przewidują dla państw podpisujących pakt nadreński system arbitrażowy, z gwarancją indywidualną i kolektywną.

Art. 4 mówi, iż gwarancje wchodzi w życie natychmiast, pod wiadomymi warunkami, także i te gwarancje, które są dane przez jedną ze stron podpisujących pakt nadreński lub przez wszystkie razem jakimkolwiek

innemu paktowi gwarancyjnemu.

To zdanie jest zasadniczem, należy bowiem wiedzieć w interesie pokoju europejskiego, czy w razie zawarcia traktatu arbitrażowego między Niemcami a Czechosłowacją w razie niepodania sporu przez Niemcy pod arbitraż i rozpoczęcia przez nich kroków wojennych, czy Francja ma prawo jako gwarantka tego arbitrażu przyjść natychmiast Czechosłowacji z pomocą. Odpowiedź jest kategorięzna i niewątpliwa: tak. Tak samo jak Anglja ma obowiązek dania pełnej pomocy Francji, zaatakowanej przez Niemcy nad Renem.

Stanowisko rządu polskiego jest jasne. Wielkością niezmienną z naszego punktu widzenia jest niezmiennosc, stałość, nie naruszalność traktatów pokojowych. Wartościami zmiennymi jest mniej lub więcej bezpośrednio odnoszenie się do pokoju ogólnego, solidarnego.

Chwilę obecną w długim i żmudnym okresie rokowań o bezpieczeństwo i pokój świata, należy uważać za pomyślną. Jednolity front aliantów jest utrzymywany. Francja jest, jak zawsze, w pięknej roli wyciągającej rękę do pokoju. Rzeczą Niemiec będzie te oferty przyjąć albo odrzucić. Niemcy przez zawieranie paktu gwarancyjnego dwustronnego wychodzą z przykrej moralnej izolacji, stają się współpracownikami i gwarantami pokoju światowego. Od nich dziś zależy zacząć nową kartę historii politycznej Europy. Niemcy chcą, iżby wspomniano o okresie wojny. My także tego chcemy, ale żeby można zapomnieć o wojnie, trzeba zapomnieć o krzywdach historycznych przedwojennych, którym wielka wojna kres położyła, a które traktaty pokojowe naprawiły. Chcemy być gwarantem stróżem i twórcą bezpieczeństwa ogólnego i pokoju. Trzeba przestać być wrogiem traktatów.

Przywódcy Koła żydowskiego u Premiera.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Min. Skrzyński przyjął wczoraj na śniadaniu przywódców Koła żydowskiego posłów Rejcha i Thona. Podczas przyjęcia, w którym wziął również udział min. St. Grabski, omawiano podczas dwugodzinnej rozmowy szereg kwestyj aktualnych, co do których nastąpić porozumienie między rządem a Kołem żydowskiem.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Znany działacz sionistyczny Nachum Sokołow, udzielił dziennikom żydow-

skim wywiadu, w którym — aczkolwiek zastrzega się, że przybył do Warszawy dla załatwienia spraw osobistych — to jednak nie odrzuciłby zaproszenia w sprawie objęcia pośrednictwa w rokowaniach żydowsko-polskich, gdyby mu to zaplanowano. Sokołow podkreślił również potrzebę posiadania własnego przedstawicielstwa Żydów w Lidze Narodów. Sprawa ta jest jednym z najbliższych celów polityki sionistycznej.

Polscy komuniści boją się o żółtych kolegów.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Frakcja komunistyczna w Sejmie wniosła pod adresem min. Skrzyńskiego interpelację, w której zapytuje, czy Polska nie zostanie wciągnięta do akcji przeciw rewolucji chińskiej i czy rząd

polski nie zamierza zaprotestować przeciwko najazdowi mocarstw imperjalistycznych na Chiny, oraz przeciwko planowanemu rozbirowi Chin przez te mocarstwa.

Szpieg i morderca -- sprzedaje majątek ziemski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. czerwca. (w) W związku z włamaniem do lokalu i kasy wydawnictwa „Odrodzenie Polski” — aresztowano niejakiego Kapala, który odmawia zeznań co do swojej osoby. Stwierdzono jednak, że Kapala był aresztowany w r. 1920 podczas najazdu bolszewickiego na współdziałal w morderstwie posterunkowego polskiego i za szpiegostwo na rzecz Bolszewi.

Stwierdzono dalej, że przybył do Polski przed kilku laty i sprzedał majątek ziemski na Pomorzu za 5 tys. dolarów. Ciekawe jest, jakim sposobem Kapala zdołał uciec z aresztów, przybyć do Polski i sprzedać majątek ziemski. Policja kryminalna prowadzi dalsze dochodzenia i usiłuje dociec, kto kryje się pod tem nazwiskiem.

pod samą powałę. Każdy, kto poczuwa się do polskości, z chwilą tą powinien odrzucać wszystkie podsuwane mu wyroby niemieckie, choćby za bezcen były do nabycia.

W wielkiej mierze zawisło powodzenie takiego bojkotu od kupców. Zerwać wszelkie stosunki z produkcją i handlem niemieckim — oto obowiązek kupca polskiego. A publiczność rzecz będzie kontrola, czy kupiectwo spełnia owo przykazanie i poddanie ostracyzmowi wszystkich tych kupców, którzy patriotycz-

nego obowiązku nie spełniają. W owym ostracyzmie, w bojkotowaniu mamy również broń przeciwko kupcom obcoplemiennym, niestety, puszczającym najczęściej mimo uszu wszelkie apele do poczucia narodowego i obywatelskiego.

I kupcy i publiczność powinni sobie podać rękę, by solidarnie wystąpić przeciwko wrogowi, liczącemu na to, że brak owej solidarności dozwoli mu przyprowadzić Polskę o szkody, które dla niego w zysk się obróca.

Z Sejmu.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Do projektu ustawy o podatku przemysłowym przyjęto poprawkę, aby obok przemysłu ludowego od podatku zwolnione były także rzemiosła ludowe, dalej aby pracownice, rzemiosła rękodzielnicze, dorozkarsztwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współpracy najwyższej jednej siły pomocniczej względnie nie tylko członków rodziny, były wolne od podatku obrotowego i opłacały tylko podatek w formie świadectw przemysłowych. Do art. 26. poprawkę, aby w razie ważnej i nieuchronnej przyczyny, z powodu której płatnik nie złożył w terminie zeznania, rozstrzygała władza powołana do rozstrzygnięcia odwołania. Do art. 76. poprawkę, w myśl której minister skarbu jest upoważniony do pobierania podatku bez ustalenia obrotu w każdym poszczególnym wypadku na podstawie przeciętnych norm obrotu od drobnych przedsiębiorstw handlowych IV. kategorii i przemysłowych VIII. kategorii. Poprawka ta dotyczy także III. kategorii przedsiębiorstw handlowych (która to część jednak upadła). Do art. 116. przyjęto poprawkę skracającą termin przedawnienia przekroczeń przeciw ustawie w jednym wypadku z pięciu do lat dwóch, w innych do lat trzech. Przeszła dalej poprawka do art. 120. na zasadzie której podatek pobierany na rzecz Izby handlowych, rękodzielniczych, pobierany podatek od patentów i kart rejestracyjnych, pozostaje w rękach ministra oświaty.

GOŚCIE Z ZAGRANICY NA KONGRESIE ROLNICZYM.

Warszawa, 19. czerwca. (w) Na kongres międzynarodowy rolniczy przybywają wciąż nowe delegacje zagraniczne. Między innymi przybył dziś austriacki min. rolnictwa Buchinger wraz z przedstawicielami izby rolniczej i przedstawicielami rolnictwa austriackiego. Dziś przyjechał również p. Vogué, prezes naczelnej organizacji rolniczej we Francji.

Amundsen nie dotarł do bieguna.

Dzieje ryzykownej wyprawy. - Śmiały podróżnicy byli bliscy zagłady.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19. czerwca. (w) Z Berlina donoszą: „Vossische Zeitung“ otrzymała od Amundsen-a obszernie sprawozdanie z jego lotu do bieguna. Sprawozdanie nadeszło drogą iskrową. Główne ustępy brzmią jak następuje:

„Zaraz po wzlocie dnia 21. maja samoloty hydroplanowe dostały się w gęstą mgłę, lecz wzniosły się ponad nią i przebyły tuman na wysokości 3.100 stóp. Gdy wydostały się z mgły okazało się, że zoczyły na zachód. Przyczyną był wiatr od wschodu. Skierowano się bardziej ku wschodowi. Jednakże dnia 22. maja stwierdził Amundsen o godzinie 1 w nocy, że statki powietrzne zużyły już połowę benzyny. Wobec tego

postanowił wylądować i przedsięwziąć dokładne pomiary astronomiczne, aby stwierdzić, gdzie się znajduje. Okazja do wylądowania wydała się pomyslna, gdyż hydroplany znajdowały się nad wielką masą lodową, lecz w lodzie widać było wielki zbiornik niezamarzniętej wody. Na zbiornik ten opuściły się hydroplany. Zaledwie się to stało, jeden z nich, na którym znajdował się Ellisworth, został w mgnieniu oka

ściśnięty przez lody.

Pośpieszono mu na ratunek z drugiego hydroplanu. Podczas usiłowań, aby Elliswortha uwolnić, drugi hydroplan został również otoczony przez lód i całkiem unieruchomiony.

Stwierdzono, że hydroplany znajdują się pod 87 stopniem 44 min. szerokości północnej, zaś pod 10 stopniem długości zachodniej. Okazało się, że przez 8 godzin lotu hydroplany przebyły 1000 km. przestrzeni, lecz wiatr zepchnął je na jakie 200 km. ku zachodowi.

Wobec niemożności dalszego lotu, poczęto prowadzić obserwacje fizyczne.

Zmierzone głębokość morza pod lodem. Wynosiła ona 3.750 m. Tymczasem położenie poczyniło być krytyczne.

Z obawy o żywność zmniejszono ilość chleba do 300 gr. dziennie. Na koniec po ciężkich trudach udało się wyswobodzić z lodów. Obie maszyny były uszkodzone. Trzeba było przystąpić do naprawy.

Tymczasem 11 czerwca

lód zaczął się ruszać.

15. czerwca spróbowano wnieść się w powietrze. Aby tego dokonać, musiano zrzucić cały ekwipunek, zachowano jedynie tyle benzyny, ile dało się zabrać. Wzlot udał się. Na koniec po 9-cio godzinnym locie hydroplany osiągnęły przelotek północny. — Gdy opuszczano się na ziemię, miano już tylko 120 l. benzyny. Prawie zaraz po opuszczeniu się hydroplanów przepłynął obok żaglowiec Sjeniv. Cała wyprawa udała się na jego pokład. Morze było bardzo silnie wzburzone.

Amundsen oświadcza przy końcu co następuje: Lecąc mieliśmy przed oczyma przestrzeń obszaru 100 tys. km. aż do 88 stopnia 55 min. szerokości północnej. Na całym tym obszarze nie widzieliśmy ani kawałka stałego ładu.

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Jak wynika z depezy, Amundsenowi nie udało się dotrzeć do bieguna północnego, gdyż pozostała jeszcze do przebycia przestrzeń 150 km.

Miesiąc walki ze śmiercią wśród lodów.

Entuzjastyczne powitanie Amundsena.

Wiedeń, 18. czerwca. (Tel. G. P.) „Wr. Alig. Ztg.“ donosi z Berlina: Przy powrocie Amundsena do Spitzbergen rozegrały się dramatyczne sceny. Tłumy ludzi przybyły, aby powitać Amundsena, który wraz ze swą załogą był bardzo zmęczony i wyczerpany. Tłum zainonował hymn norweski. Amundsen opowiedział w krótkości, że przez całe 4 tygodnie walczyli członkowie ekspedycji z groźną śmiercią. Dwóch członków omal nie utonął.

Amundsen uznał za stosowne przedzić b egun północny tylko wtedy, jeżeli będzie mógł poczynić dokładne spostrzeżenia, wobec czego postanowił powrócić i skierował się na wschód, celem przelecenia nad nieznanymi daleko obszarami. Ponieważ porcje żywności stopniowo się zmniejszały, ograniczono je wreszcie do 300 gramów na głowę. Ekspedycja przeleciała w całości 160.900 km. kwadr. niezbadanych dotychczas obszarów.

Pomnik „rozbrojenia“

NOWA PŁYWAJĄCA FORTECA PAN-CERNA.

Warształy okrętowe w Southampton ukończyły budowę nowego okrętu wojennego, który należy do klasy największych pancerników. Budowa tego okrętu odbywa się na zasadzie planu opracowanego podczas konferencji morskiej w Waszyngtonie. Inżynierowie angielscy zastosowali mało dotąd używaną konstrukcję wież pancernych, które umieszczone zostały na przedniej części pokładu. Okręt posiada 9 dział 16-calowych, nie licząc kilkunastu innych mniejszego kalibru. Działa te rozmieszczone zostały w trzech wieżach pancernych, z których druga jest znacznie wyższa, niż dwie pozostałe, co umożliwia ostrzeliwanie w różnych kierunkach i na rozmaite odległości. Wszystkie działa nowego pancernika wyrzucają za jednym wyrzutem 9 tysięcy kg. stali na maksymalną odległość 20 mil.

Proces Niemców w Moskwie

Moskwa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Dnia 24. bm. rozpocznie się w tym sądzie najwyższym proces przeciw Niem. studentom terrorystom Djetmanowi i Karolowi Kindermanowi, którzy w październiku ubiegłego roku przybyli z Niemiec do Moskwy celem dokonania zamachu na Stalina i Trockiego.

Zamach samobójczy córki Koryn'u.

Uratowana desperatka urządziła wielką awanturę.

(—) Nie wstręt do życia, lub ciężkie troski, lecz zawadyjactwo i szum w głowie po wypiciu większej ilości alkoholu, pchnął wczoraj dziewczynę lekkich obyczajów Marię Lowczyn do kroku samobójczego. Mianowicie, gdy ul. Żółkiewską przejeżdżał wóz tramwajowy Z. D., Lowczynówna chcąc się pozbawić życia, rzuciła się pod wóz, lecz na szczęście dzięki przytomności umysłu moterowego, który na miejscu wóz zatrzymał, pijana desperatka wyszła bez szwanku. Sprawdzona na Komisarjat i indagowana o powód rozpaczliwego kroku, zamiast odpowiedzi wyprawiła piękną awanturę, wobec czego celem wytrzeźwienia, oraz przeszkodzenia ewentualnemu drugiemu zamachowi oddano ją do aresztów policyjnych.

Jak się zapowiadają żniwa?

Warszawa, 19. czerwca. (Tel. G. P.) Według danych statystycznych urodzaj tegoroczny pszenicy przewyższy o 50% urodzaj zeszłoroczny, a urodzaj żyta będzie wyższy o 60% niż w roku ub. Zapowiedzi te tyczą się zbóż ozimych. Przewidywania co do urodzaju zbóż jarych wskutek posuchy majowej przedstawiają się średnio.

NADESZANE.

Ostrzeżenie.

Od pewnego czasu pojawiają się w handlu wyroby niektórych fabryk, usiłujących formą, zbliżonym sposobem opakowania, a nawet podobnymi nazwami poszczególnych gatunków, nadać tym wyrobom wygląd i podobieństwo naszych fabrykatów, czem P. T. Kupujący bywają systemtycznie w błąd wprowadzani.

Zwracamy zatem Szan. Zwolennikom naszych wyrobów uwagę, by przy zakupie czekolady bacznie uważali na firmę naszą, uwidoczną na opakowaniach, jak również i na samychże wyrobach.

Zaznaczamy jednocześnie, iż fabryka nasza niema nic wspólnego z innymi podobnymi zakładami i wyrobów swoich im nie dostarcza. Nasz znak fabryczny (główka Krakowianki) jest zaprotokołowany, a wyroby nasze ukazują się tylko w specjalnych, własnych opakowaniach.

A. PIASECKI

fabryka czekolady

S. A.

Kraków.

3420

Anglja zamyka żelazną obręcz dokola Sowietów.

Coraz większe zdenerwowanie ogarnia bolszewików.

Od naszego korespondenta.

Moskwa, 16 czerwca. Wedle wiarygodnych informacji, sprawa utworzenia wspólnego frontu antybolszewickiego posunęła się w dniach ostatnich znacznie naprzód.

Rokowania w tym kierunku między wielkimi mocarstwami są — wedle źródeł moskiewskich — na ukłniczeniu. Kieruje pertraktacjami rząd angielski.

Do przyspieszenia rokowań miały się przyczynić ostatnie wydarzenia w Chinach, które udowodniły, że niebezpieczeństwo bolszewickie w jednakowy sposób zagraża żywotnym interesom wszystkich państw. Ratunek zaś w tej groźnej sytuacji mocarstwa widzą jedynie w wspólnej akcji zmierzającej do ostatecz-

nego a stanowczego sparaliżowania rewolucyjnych planów sowieckich.

Prasa sowiecka łączy pomyslny wynik tych rokowań ze sprawą zawarcia paktu gwarancyjnego. Rząd angielski rzekomo miał się zgodzić na pewne ustępstwa na rzecz Francji pod warunkiem jej natychmiastowego przystąpienia do wspólnego frontu antysowieckiego.

Charakterystyczne, że wobec tej naszej próby „izolacji“ Sowietów rząd moskiewski powinien — jak zaznacza prasa — wytknąć nową linię, podlegającą przedewszystkiem na próbach oderwania Francji od udziału w imprezie angielskiej. Sowiety gotowe są w tym celu do zafiarowania swych stosunków sojuszniczych z Niemcami, by tylko

osiągnąć porozumienie z Francją. Ponadto proponują Francji szereg ustępstw gospodarczych.

Utrzymują, że równoczesny przyjazd do Moskwy głównych dyplomatów sowieckich Krassina (z Paryża) i Rakowskiego (z Londynu), właśnie ma na celu opracowanie ostatecznych wytycznych najnowszej orientacji sowieckiej.

O ile naszkicowana „linja“ zostanie definitywnie zatwierdzona, Rakowski już więcej do Londynu nie wróci, a stanowisko ambasadora w Anglii wogóle nie będzie obsadzone, gdyż — faktycznie stosunki między Londynem a Moskwą zostaną zerwane... Natomiast „przyjazne“ stosunki z Francją mają być zachowane kosztem Niemiec (!).

Uczczenie pamięci dziennikarza.

W niedzielę 21. bm. odbędzie się o godz. 11 przed południem w wielkiej sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś. p. Antoniego Lecha, zasłużonego prezesa tej instytucji.

Prezydja zrzeczeń dziennikarskich zapraszają kolegów do gremialnego udziału w tej uroczystości.

Zjazd b. uczniów gimnazjum III.

W niedzielę dnia 14. bm. odbył się zjazd b. uczniów gimnazjum III., którzy w roku bieżącym, w dziesięciolecie matury na wezwanie specjalnego komitetu przybyli do Lwowa, aby odnowić i na nowo zadzierżnąć węzły koleżeńskie sympatii. — Dziesięcioletni bilans wykazał, że na 64 uczniów 8 klasy dawnego Gimnazjum III. z r. 1914, dziewięciu poległo, reszta zaś po ciężkich przejściach podczas wojny światowej osiągnęła poważne i wybitne stanowiska w Polsce.

Miły nastrój panował w udekorowanej sali III. Gimnazjum, gdy wczesnym rankiem w niedzielę zbrali się uczestnicy Zjazdu. Przyjmował ich dyrektor gimnazjum Roszko. O godzinie 10-tej w auli gimnazjalnej odprawiono nabożeństwo uroczyste, a celebrował je dawny katecheta dziś przeor Dominikanów ks. dr. Junik i wygłosił od ołtarza podniosłe przemówienie. Z kolei przemawiał szereg osób, uczestników zjazdu, którego prezesem wybrany został dyrektor Karol Grodki, a w skład komitetu organizacyjnego weszli: dr. Zygmunt Rucker, dr. Moskwa, dr. Kruczkiewicz, por. Woliński, Lebewohl i dr. Rymarowicz. W zjeździe wzięli udział również profesoria: Limbach, Frank, Zawirski, Mackiewicz, Szujski, Nafęcki i Maksymowicz.

O godzinie 2-giej popoł. odbył się wspólny obiad w hotelu Krakowskim, który przeciągnął się do 6 wieczór wśród szeregu toastów i wspomnień dawnych szkolnych czasów.

Zjazd uchwalił ufundować kosztem uczestników tablice pamiątkowe dla poległych kolegów, których jak wyżej wspomnieliśmy jest 9-ciu, ofiar krwawych wypadków w czasie wielkiej wojny.

Straszna epidemia śpiączki pojawiła się w Rumunji.

Z różnych stron Rumunji donoszą bukareszteńskie dzienniki o groźnym rozszerzaniu się śpiączki. W niektórych powiatach położonych opodal granicy sowieckiej, przybrała ona charakter epidemii.

Charakterystycznym objawem choroby jest to, iż ludzie złożeni ta niemocą, budza się dwa razy na dobę i po przyjęciu posiłku zapadają znowu w sen, przy równoczesnym podniesieniu się temperatury.

Władze nasze powinny zwrócić uwagę, aby śpiączka rumuńska nie przedostała się do nas.

12 punktów Lloyd George'a.

Stary hochstapler polityczny bredzi bez końca, byle dopomóc ukochanym Niemiaszkom.

(f) Lloyd George, jeden z autorów traktatu wersalskiego, obecnie występuje gwałtownie przeciw temuż traktatowi. W jednej ze swych rozlicznych mów oświadczył niedawno, że może wyliczyć co najmniej 12 punktów spornych między narodami Europy, które mogą spowodować konflikt sporny, o ile się im nie zapobiegnie przez „zgodne i sprawiedliwe“ rozstrzygnięcie...

„Możliwość tych konfliktów — mówił Lloyd George — jest spowodowana niesprawiedliwymi, niemądrymi i srogimi postanowieniami traktatu wersalskiego. Traktat ten jest bardzo surowy, co właśnie stanowi powód, aby go i teraz etowano bardzo łagodnie i telegraficznie, a od czasu do czasu — zmieniano.. Ciężkie postanowienia traktatu — oczywiście dla Niemiec — muszą być wyko-

nywane z rozważą. Tak się nie dzieje i to jest właśnie źle...”

Dalej Lloyd George ze szczególną pieczołowitością rozpatrywał wszelkie zagadnienia niemieckie (Ruhra, Kolonja, Górny Śląsk) i mówił:

„Anglicy powinni byli odróżnić Kolonję już w styczniu. Co do paktu bezpieczeństwa (którego treści narazie nie zna) to należy zauważyć, że Anglja p d i z e pakt nie (dalej), by Francja zapewnić bezpieczeństwo, któreby jej pozwoliło bezkarnie zaatakować Niemcy“ (1).

Stary wyga polityczny zakończył swą mowę zwrotem pod adresem Ligi Narodów, która zdaniem jego ma decydujący głos w tej sprawie. Szkoda, że głos ten jest dziś tak słaby, że Liga Narodów o nim nie wie. Słyszają go tylko niemieckie dzienniki.

Anglja usłyszała wreszcie wiarygodne słowa pełne uznania dla Polski.

Londyn, 19 czerwca. (Tel. G. P.) Parlamentarzyści angielscy, którzy powrócili z wycieczki do Polski, oświadczyli, że Polska i jej zdolności ekonomiczne powinny zwrócić na siebie uwagę brytyjskich przemysłowców i ekonomistów. Członek parlamentu Harbott oświadczył, że o ile Wielka Brytania chce korzystać z możliwości eksportu i handlu z Polską, to musi natychmiast usunąć działalność po-

średniczącą niemieckich przemysłowców. Naród polski gorąco pragnie pogłębienia handlowych stosunków z Angją. Członkowie wycieczki wynieśli z podróży do Polski niezwykle dodatnie wrażenie, podkreślając zwłaszcza rozwój rolnictwa, które stanowi istotną podstawę dobrobytu Polski. Polska pracowała z całym natężeniem dla swej polityki finansowej i prowadzi ją z niezwykłym powodzeniem.

Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny“ pisząc o wojnie gospodarczej, która faktycznie już się zaczęła pomiędzy Polską a Niemcami, przypomina, że rokowania o traktat handlowy dlatego przewlekają się tak długo, że Niemcy szantażują nas, żądając od Polski koncesji politycznych, któreby nie tylko przyniosły nam kolosalną szkodę, ale nawet zachwiały Traktatem Wersalskim. To też autor artykułu słusznie pisze:

„O podobnych koncesjach mowy być nie może. Nie wierzymy, aby znalazł się w Polsce rząd, któryby poważnie się wystąpił przed opinią publiczną z podobnym projektem, chociażby wchodził weni tylko jeden z trzech wymienionych punktów. Skoro zaś Niemcy postanawiają wymusić na nas te ustępstwa za pomocą wojny gospodarczej, to nie pozostaje nam nic innego, jak wojnę tę podjąć i z całą energią przeprowadzić. Zaznaczaliśmy już na tem miejscu jej szanse i stwierdziliśmy, że są one korzystniejsze dla nas, aniżeli dla Niemiec. Przypuszczamy, że nie inaczej są one oceniane przez koła gospodarcze w Berlinie i mamy nawet na to dowody w trzech-wych chwilami „głosach prasy niemieckiej.“

„Kurier Warszawski“ na ten sam temat pisząc, podkreśla taktykę niemiecką, która polegała na ciągłym odwlekaniu wszelkich ostatecznych postanowień w sprawie traktatu handlowego. Dlatego zaś przyjęli taką taktykę, wyjaśnia następujący ustęp powyższego artykułu:

„Niemcy świadomie zwlekali z rozpoczęciem pertraktacji. Nie można wyobrazić sobie tak intensywnej pracy obu stron, któraby mogła doprowadzić do wszechstronnego omówienia spraw, związanych z zawarciem traktatu w ciągu 4 tygodni. Ten termin bowiem pozostawał obu delegacjom od chwili ponownego rozpoczęcia pertraktacji, aż do dnia 1. kwietnia jako terminu, w którym wygasła prowizorium styczniowe.

Celowy krok ten był najprawdopodobniej podyktowany tem, że w dniu 15. bm. upływa termin zobowiązania Niemiec do wpuszczania wyrobów naszego przemysłu górnośląskiego oraz węgla górnośląskiego bez specjalnych opłat celnych. Niemcy w tym terminie upatrzili dla siebie nowy „miecz Damoklesa“, którym chcą jeszcze do dziś dnia nam grozić i zmusić nas do daleko idących ustępstw.

„Robotnik“ w artykule „Polityka zagraniczna sowieców“, między innymi zaznacza wrogi stosunek sowieców do paktu nadreńskiego, w ten sposób to motywując:

„Jednostronny pakt nadreński jest niedogodny dla Rosji sowieckiej z punktu widzenia jej doraźnych interesów, ale otwiera on znów pole do wzmożonej działalności w sąsiednich krajach zachodnich i do propagandy wewnętrznej na rzecz przenoszenia „rewolucji“ bolszewickiej do tych krajów. Już Frunze, następca Trockiego, nawołuje swe wojska do „obrony rewolucji przed jej wrogami“ i przepowiada rychłą wojnę, wielką, „ostatnią“, budząc i odgrzewając ducha następnego w armii sowieckiej. A nie jest wcale rzeczą wyłączone, że Rosja i Niemcy, chwilowo poróżnione z powodu paktu nadreńskiego, podadzą sobie ręce, gdy poczują możliwość obłowienia się kosztem sąsiadów. Hindenburg i Zinowiew porozumieliby się w mig, bez traktatów pisanych i bez długich konferencji.“

Poświęcenie sztandaru szkoły żeńskiej powszechnej im. Zimorowicza.

(jp.) Wczoraj o godz. 10-tej rano odbyła się w kościele parafianym św. Antoniego piękna uroczystość poświęcenia sztandaru szkoły żeńskiej powszechnej im. Zimorowicza. Komitet uroczystości, na którego czele stanęła p. prezydentowa Kazimiera Neumanowa, oraz dyrektorka szkoły p. Marja Magdówna, uprosił ks. arcybiskupa Twardowskiego do dokonania uroczystego aktu poświęcenia, mszę św. odprawił ks. katecheta szkolny. Nawa kościoła św. Antoniego wypełniła się szeregami biało ubranych dziewczątek, które stanęły szpalerem i zgromadziły się przy sztandarze. Miejsca przed ołtarzem zajęli rodzice chrześni, zaproszeni z najpocześniejszych osobistości naszego miasta, z których wymienić należy wojewodę Garapicha z małżonką, prezydenta Neumana z małżonką, gen. Lindego, kuratora Sobińskiego z małżonką, prezydenta sądu Czerwińskiego, starostę Żeleskiego, dyrektora Sem. Nittmana, wicepr. dr. Chłamtacza, dyr. mag. Kwiatkowskiego, reprezentantów kół obywatelskich, reprezentantów nauczycielstwa, prasy itp.

Po poświęceniu sztandaru ks. arcybiskup wygłosił do zgromadzonej gromady szkolnej podniosłe przemówienie. Sztandar na polach biało-czerwonych nosi wizerunek serca Jezusowego, a na szarfit napis: Boskie serce Jezusa błogostaw dźwiatwie polskiej.

Popierajmy Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Ile będziemy płacili za mieszkania i sklepy w lipcu.

Nowe mnożniki czynszowe o zmienionym układzie.

Ustawowa podwyżka procentowych stawek czynszowych. — Nowy podatek na fundusz rozbudowy i niektóre zwolnienia. — Niezmieniony ryczałt administracyjny. Mnożniki aż do końca września.

Z dniem 1 lipca br. wchodzi w życie zmiany w opłatach czynszowych, które wpłyną na znaczną podwyżkę tych opłat. Składa się na to przewidziana w ustawie o ochronie lokatorów automatyczna, kwartalna 6-procentowa

podwyżka czynszów na rzecz właścicieli realności

oraz nowa ustawa o rozbudowie miast z 29 kwietnia br., która wprowadza na lat 10, począwszy od 1. lipca br. 6-procentowy, przez lokatorów płacić się mający dodatek do czynszów, celem stworzenia państwowego funduszu rozbudowy.

Ze względu na powyższe zmiany ustalił Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie

nowe podwyższone mnożniki czynszowe na lipiec.

Przy ustaleniu nowych mnożników przyjęto ryczałt na wydatki, połączone z administracją kamienic, w dotychczasowej wysokości bez zmiany.

Natomiast zaszła potrzeba ułożenia dla mieszkań potrójnego mnożnika, a mianowicie:

pod a) dla osób, którym nie przysługują żadne zwolnienia ani od podatków miejskich, ani od nowego podatku na fundusz rozbudowy; pod b) dla tych emerytów, którzy pobierają zwykłą emeryturę i którzy już przez Magistrat zostali zwolnieni od opłaty podatku lokatorskiego; pod c) dla inwalidów, wdów i sierot po tychże, pobierających rentę inwalidzka, oraz emerytów, pobierających wsparcie na starość i niemoc, którzy po myśli rozporządzenia Ministra Skarbu z 25 maja br. są wolni od 5 pr. podatku na rzecz państwowego funduszu rozbudowy.

MNOŻNIKI CZYNSZOWE NA LIPIEC są następujące:

Grupa A: Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią mnożnik a) 0.4915; b) 0.4693; c) 0.4063. Grupa B: 1) Mieszkania z 2 do 3 pokoi mnożnik a) 0.5440; b) 0.5218; c) 0.4588. 2) Lokale handlowe, przedsiębiorstwa, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kateg., pracownie rzemieślnicze, wykup. świad. przem. VIII. kat. mnożnik 0.5724. Grupa C: 1) Mieszkania z 4 do 6 pokoi mnożnik a) 0.5965; b) 0.5743; c) 0.5113. 2) Lokale spółdzielni robotniczych oraz Związków Zawod. robot. pracownie rzemieśln., wykupujące świadectwa przem. VII. kat., mnożnik 0.6249. Grupa D: 1) Mieszkania od 7 pokoi wzwyż mnożnik a) 0.6490; b) 0.6268; c) 0.5638. 2) Sklepy oraz pomieszczenia handlowe i przemysłowe o przedwojennym komornem do 1500 kor. rocznie, pensjonaty (pokoje umeblowane), pracownie nie poła-

zione z mieszkaniem, mnożnik 0.6774. Grupa E: Sklepy i inne pomieszczenia handlowe o przedwojennym komornem ponad 1500 kor. rocznie, mnożnik 0.6765. Grupa F: Budynki fabryczne i pomieszczenia także wraz z urządzeniem pełni, mnożnik 0.8766.

Odnośny mnożnik pomnożony przez kwotę czynszowa, płaconą w czerwcu 1914 roku, daje w iloczynie należny za lipiec czynsz wraz z wszystkimi dodatkami tj. zwrot wydatków administracyjnych, gminne podatki (wodociągowy i od lokali), opłatę za wywóz śmiecia i nowy podatek na fundusz rozbudowy.

O ile nie zajdą ustawowe zmiany lub w kosztach produkcji

mnożniki powyższe obowiązywać będą także w sierpniu i wrześniu.

Dla przykładu podajemy, że płacić należy: za mieszkanie dwupokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 60 koron (wedle mnożnika a) — 32.64 zł., za mieszkanie trzypokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 100 kor. (wedle mnożnika a) — 54.40 zł., za mieszkanie pięciopokojowe o przedwojennym miesięcznym czynszu 200 kor. (wedle mnożnika a) — 119.30 zł., za sklep, którego najem w czerwcu 1914 roku wynosił 200 kor. — 136.30 zł.

Wielki lot turniejowy „Gazety Porannej”.

Do Warszawy i z powrotem z trzydniowym pobytom w Stolicy.

Zbliża się już wyczekiwana z niecierpliwością przez naszych Prenumeratorów chwila, gdy los ślepy obdarzy trzech szczęśliwych wolnym biletem lotu ze Lwowa do Warszawy i z powrotem, luksusowym aeroplanem pasażerskim Polskiej Linii Lotniczej (Aero-Lot). Szczęśliwi Ci, jakimiś to już zaznaczyli, będą mieli możliwość w ciągu dni trzech zwiedzać naszą stolicę nie ponosząc żadnych zgoła kosztów. Sump-tem bowiem „Gazety Porannej” zapewnione będą mieli w Warszawie nie tylko mieszkanie, ale i całkowite wykwintne utrzymanie w najwytworniejszym pensjonacie, p. hr. Stadnickiej, a poza-tem otrzymają ze strony redakcji wszelkie możliwe udogodnienia podczas pobytu w Warszawie.

Dzień losowania, który odbędzie się wkrótce, bo przed końcem bieżącego miesiąca, umyślnie odwekaliśmy tak długo, aby dać możliwość jak największej liczbie prenumeratorów stanąć do tego sensacyjnego turnieju. Że zaś co dnia niemal wzrastała liczba nowych prenumeratorów miesięcz-

nych i kwartalnych, przeto zmuszeni byliśmy oczekiwać jeszcze czas jakiś, aby przybywający później nie sarkali.

Obecnie brać będziemy pod uwagę podczas losowania jedynie tych nowych prenumeratorów, którzy wpłacą miesięczną lub kwartalną prenumeratę do dn. 25. bm., t. j. do czwartku przyszłego tygodnia włącznie.

Za kilka dni ogłosimy dzień ciągnięcia szczęśliwych losów i resztę szczegółów nie mniej sensacyjnych od całej tej niezwyklej imprezy.

Lista Nr. 10

Czytelników - Prenumeratorów „Gazety Porannej” dopuszczonych do losowania w turnieju o nagrodę 3 wolnych biletów jazdy samolotem Lwów-Warszawa i napowrót.

944 Adolf Hermann
945 Zakład kąpielowy hr. Załuskich, Iwonicz

PODZIĘKNE KNOWANIA OŚCIENNYCH MOCARSTW.



ZUBOW

aresztowany w Warszawie jako herszt niebezpiecznej szajki szpiegowskiej.



BAŁASZEWA

pomocnica Zubowa i główna „siła” bandy szpiegowskiej, ujętej w Warszawie.

946 Robakiewicz Walenty
947 Sozański Michał
948 Terlecka M.
949 Pawliśka Ernest
950 Altschiller Karolina
951 Pajęczkowski Antoni
952 Zarząd dóbr Brykulanowa
953 Kurbiłka Stefan
954 Zarzek Stanisław
955 H. Reisler
956 Ks. Junik
957 Ks. Wegman Hubert
958 Wojtenko Jan
959 Hexel Daniel
960 Grosman Marja
961 Müller Izidor.
962 Sacharzenowa-Kwiecińska.
963 Wilezyk Antoni.
964 Gryżeczki Marjan.
965 Strańska Marja.
966 Kwiatkowski Włodzimierz.

Wyrok sądu rabinackiego wnosi spokój do chrześcijańskiej rodziny.

(Od naszego korespondenta.)

Fakty te, w zestawieniu z kursującymi w kamienicy plotkami, upewniły panią Marję, iż małż bynajmniej

nie załatwia

z blacharzem interesów handlowych, lecz unika z nim spotkania, wybierając odpowiednie chwile sam na sam z piękną Salcią.

Co począć? Pani W., matka czworga dzieci, długo tłumila w sobie

nurtujący ją żal,

lecz w końcu widząc, że małż staje się dlań coraz opryskliwszy, zwróciła się do adwokata.

Po starannem zbadaniu sprawy, mecnas oświadczył:

— Niech się pani uda

na ul. Grzybowską 24

do rabinatu. Oto moja rada.

Tak się też i stało. Sąd rabinacki wezwał na rozprawę p. Fiszlę K., ojca lekkomyślnej Salci. Stawił się też

główny winowajca.

p. Kazimierz W., oraz strona poszkodowana, pani Marja.

Blacharz oświadczył, że nic nie wie

o romansie córki,

a właściciel taksówek prosto zaprzeczył oskarżeniu.

Po wysłuchaniu wszystkich świadków, rabin wydał wyrok, mocą którego panu Kazimierzowi W.

wstęp do mieszkania

pana Fiszla K. został wzbroniony.

Prócz tego, ponieważ winowajca upierał się, że z blacharzem łączy go stosunki handlowe, sędzia oświadczył z filozoficznym spokojem:

— Wszelkie interesy i rachunki może załatwiać za pośrednictwem żony.

Małżonkowie w milczeniu opuścili gmach rabinatu.

Oryginalne
Angielskie
Płaszcz
Gumowe
poleca 34 0
Gabryel Stark

Lwów, pl. Mariacki 11.

Wolkow, 19. czerwca.

Niezwykły, a jak na nasze stosunki jedyny w swoim rodzaju wypadek, zdarzył się w tych dniach w Wolkowie.

Oto pani Marja W., katoliczka, żona właściciela kilku taksówek, zamieszkała przy ulicy Solec, zauważyła ze zdziwieniem, iż małż odwiedza

niemal codziennie

zakład blacharski p. Fiszla K., mieszczący się w oficynie tego samego domu. Zaciekawiona, — zwróciła się do małżonka z zapytaniem, na co ten jej odpowiedział, że bywa tam jedynie

w sprawach handlowych.

Pani Marja przyjęła to do wiadomości, lecz nie uwierzyła, gdyż tajemnicze wizyty męża odbywały się przeważnie wieczorem, t. zn. w czasie, gdy blacharz opuszczał warsztat,

ostawiając w przyległym mieszkaniu samotną córkę, Salcię.

Kobieta demon na czele spisku.

B. emigrantka rosyjska pchnęła dyplomata do zguby.

Wśród wielu komunistów, wmieszanych w sprawę zamachu na katedrę w Sofji, znajduje się

poseł do Sobrania

Georgij Georgiew, do niedawna jeszcze przywódca narodowo-liberalnego stronnictwa. Niedawno przeszedł on do komunistów, a uwięziony za antypaństwową propagandę, wyznał, iż był na żołdzie bolszewików, pobierając

15 tysięcy lewów miesięcznie.

Do tej niespodziewanej zmiany orientacji politycznej nakłoniony został Georgiew

przez kobietę,

którą pokochał namiętnie, pozostając pod jej wpływem.

Tą kobietą była emigrantka rosyjska, Marja Aleksandrowowa, bawiąc w Bułgarii jako pseudo księżna, rozpowiadała wokół o

nienawiści do bolszewików, którzy ogołocili ją z majątku i omal nie skazali na śmierć.

W opowiadaniach tych nie było szczypty prawdy, jednakże piękna i wyjątkowo urocza kobieta znajdowała wszędzie powszechną wiarę i utrzymywała bliskie towarzyskie stosunki z członkami poselstw zagranicznych w Bułgarii.

Umiejętność szpiegowska

Marja Aleksandrowowa doprowadziła do wysokiego kunsztu.

Celem wydobywania ważnych dokumentów dyplomatycznych nie zawahała się przed

zwichnięciem kariery

pewnemu młodemu attache zagranicznej ambasady, który się w niej zakochał i postanowił ją poślubić.

Dzień ślubu był już wyznaczony a para narzeczonych wyjechała z Sofji, by złożyć wizytę rodzicom pana młodego, mieszkającym w jednej ze stolic europejskich.

W dzień wyjazdu

zginęły z poselstwa, przy którym pracował attache, ważne papiery. Nie ulegało wątpliwości, kto je ukraść.

Ślub się nie odbył, a młody dyplomata otrzymał dymisję i zwichnął sobie karierę życiową.

Po tym wypadku Marja Aleksandrowowa przeniosła się na

stały pobyt do Wiednia, a gdy sprawa ucichła, powróciła do Sofji i

opętała swą miłością

Georgiewa, czyniąc zeń agenta bolszewickiego.

Tym, którzy ginęli za Ojczyznę i polskość Lwowa.

Pomnik naszych „Orląt” winien stanąć, jako widoma pamiątka bohaterstwa naszego miasta.

Jeszcze w czasie pamiętnych walk w listopadzie 1918 roku, z chwilą, kiedy powstał na Politechnice prowizoryczny cmentarzyk drogich nam wszystkim Obojczyków Lwowa, poległych w walkach ulicznych, powstał projekt wzniesienia na tym cmentarzu Pomnika, któryby po wieki świadczył o bohaterstwie Lwowskich Dzieci.

Po oswoobodzeniu Lwowa zawiązał się specjalny Komitet budowy Pomnika „Orląt” na czele którego stanęli najwybitniejsi przedstawiciele wszystkich sfer Lwowa. Komitet ten przez szereg lat zbierał datki, nie wchodząc zupełnie w drogę innemu Komitetowi, który budował Kaplicę Orląt na cmentarzu Łyczakowskim. Dziś po 6 latach fundusze zebrane publicznie wystarczają na podjęcie przedwstępnych robót. Komitet rozpiął konkurs na Pomnik „Orląt”, z którego zwycięsko wyszedł znany architekt W. Rawski. Jego projekt został też nagrodzony i obecnie ro-

boty kamieniarskie już się rozpoczęły. We wrześniu odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego, zaś 22. listopada br. odsłonięcie Pomnika.

Brak jeszcze kilku tysięcy złotych, których ofiarny Lwów napełni nie poskapi. Wszakże to dla naszych najdroższych celem uczczenia ich pamięci i przekazania ich bohaterstwa potomnym. Miastu przybędzie piękne dzieło sztuki, które w otoczeniu zieleni na tle Politechniki, niejako u wjazdu do naszego Grodu wiecznym głosem wołać będzie, iż Lwów był i pozostanie zawsze polskim!

Komitet zwraca się przeto z gorącą prośbą do wszystkich Lwówian o składanie datków, choćby najmniejszych na ten wniośły, przepiękny cel. Datki te przyjmuje Redakcja naszego pisma, nie wątpiąc ani chwili, że połygną one w takim tempie, iż Komitet będzie mógł istotnie w dniu 22. listopada br. odsłonić Pomnik „Orląt”.

Cytadela się bawi.

Salwy śmiechu rozlegać się będą na boisku 19 pp. O. L. na Cytadeli w niedzielę tj. dnia 21. czerwca br. o godzinie 15 (3 pop.) Korp. Podof. Zawod. 19 pp. urzędują w dniu tym Wielki Festyn przy dźwiękach orkiestry wojskowej. W programie: Match footballowy między LKS. Bambula—LKS. 19 pp. junior. Walka murzynów. Wyścigi w workach. Raport Kawalerji bolszewickiej. Krakowskie Wesele. Zabawa tańcowa.

W czasie zabawy różne niespodzianki jak: loteria fantowa, pień szczęścia, rozbijanie garnków, koło szczęścia, poczta polowa, kosz szczęścia i wiele innych. Bufety we własnym zarządzie i obficie zaopatrzone. Wstęp dla osób cywilnych i wojskowych zawod. 1 zł. dla szereg. niezaw. 50 gr.

Czysty dochód na cele oświatowe podof. pułku.

PONY-BALONY

Długotrwałość jest czynnikiem decydującym!

Najrzadniejsze surowce oraz najbardziej racjonalna metoda wykonania dają w rezultacie niedoścignioną pod względem dobroci oponę-balon. Bez względu na ekonomiczną — bo długotrwałą.

Montować bez przeróbki kół!

Continental



Dalsze ofiary na dom Żołnierza polskiego w markach polskich:

Kazimierz Budkowski.
Szkoła męska Staszica.
Elżbieta Walczakówna.
Por. Marian Limmer.
Szkoła męska im. św. Anny.
Vogl (Urząd ruchu Lwów).
Szkoła powsz. męska im. Sobieskiego.
Pracownicy warsztatów kolej. (Lwów).
Stefania Józwiśzynowa.
X. Y. Z.
Werhanowska.
Jan Pazowski z Borysławia.
Zofja Hahnówna.
N. N. z Tarnopola.
X. X.
E. S. ze Lwowa.
Dyr. Radoszewski.
Czapaj.
Pridzius.
J. Pawłowski.
Marja Herbutowa.
R. Honig z Chodorowa.
Józef Rachwałski.
Kazjo Rybotycki.
Urząd ruchu Lwów.
Sliwiński.
Seminarjum Rychnowskiej.
Dyr. Bojarski.
Kazimierz Kasprzak.
Redakcja „Tygodnika dostaw”
Tomasz Rzeszutko.
N. N.
Solakówna.
Roiski.
Zawodowy Związek Kolejarzy.
Czesław Małachowski.
K. T.
Marja Flejszerowa.
Ernestyna Halperówna.
St. sierż. Karol Ungeheuer.
Sierż. Warnicki.
Kplm. Antoni Szkoula.
Rtm. Edmund Sarnecki.
Jan Mysłanek.
St. sierż. Ludwik Zreszycki.
Sierż. Bazyl Fortuna.
Z. Z.
Bezymienny.
X. X.
Jan Rogalski z Hfnowiec.

NADESLANE.

Potrzebne na sezon letni:

Kelnerki czyste, zaradne,
Kasjerka poważna, znająca
ma kowanie na amerykańskich
k. n. trolnych, 3342

Bufetowiec pierwszorzędnym,
Bufetowa schludna i zręczna.

Syłki tylko rutynowane przesyła
grafie i odpisy świadectw pod
ST. KARPOWICZ I SYN Zakopane.

Zbiórkę marek polskich zamknęliśmy w dniu wczorajszym.

Do ostatniej chwili drzwi redakcyjne niemal nie zamykały się, tylu ofiarodawców spieszyło, by bodaj najskromniejszym datkiem przyczynić się do budowy Domu Żołnierza Polskiego.

Raz jeszcze

składamy wszystkim gorące
słowa podziękj

i zastrzegamy sobie ich współudział w pracy obywatelskiej, skoro tego zajdzie potrzeba.

W swoim czasie podamy do publicznej wiadomości rezultat, jakiego wydała zbiórka marek polskich.

Podpalacze wiejscy przy robocie.

(—) Przedwczoraj w nocy w budynkach gospodarczych Franciszka Wozniczki z Leśniewic obok Pustomyły wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły stajnie, komora, wozownia. W tej ostatniej znajdowała się siewczarnia, oraz większa ilość słomy i dwa sęgi drzewa. Szkoda wynosi 1.600 zł. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał skutkiem podpalenia. Dochodzenia w toku.

Jak żyją Polacy w Ameryce.

Teatr i muzyka. - Brak sztuki rodzimej. - Powodzenie baletu.

(Od naszego korespondenta).

II.

Philadelphia w czerwcu. Co się tyczy zespołów teatralnych stałych, istnieje tylko jedna organizacja tego rodzaju — „Polski Teatr” w mieście New York, który daje przedstawienia w samy New York, okolice i Philadelphia — grają wszystko: operę, operetkę, dramat, komedię. Tenże teatr wystawił „Halke” raz z Didurem, to znów Dygasem we wszystkich osiedlach polskich.

Instytucje muzyczne amerykańskie

są bardzo liczne i rozmaitej jakości. Gdy się weźmie pod uwagę tę okoliczność, że w Ameryce szkoły muzyczne nie podlegają żadnej kontroli władz, można sobie wyobrazić, jakie dowolne stosunki tu panują. Obok doskonałych wprost znakomitych uczelni, istnieją przeróżne szkoły o szumnych nazwach, wspaniałych lokalach, nie mające poza nazwą wiele, coby poważną szkołę znamionowało. Jedynym czynnikiem orientacyjnym jest, znane nazwisko kierownika szkoły, lub profesorów udzielających nauki. Cena za naukę w dobrej szkole jest bardzo wygórowana, to też często Amerykanin woli wyjechać na studia do Europy — bo go razem z utrzymaniem i innymi studjami taniej kosztuje, niż w miejscu sama nauka muzyki.

Na ogół biorąc, Ameryka nie posiada rodzimej sztuki. Rozmówienie np. w muzyce jest powszechne ale płytkie. Rozumia to Amerykanie i starają się za wszelką cenę kulturę muzyczną podnieść. Sądzą, że do tego potrzebne są przede wszystkim

odpowiednio urządzone uczelnie muzyczne,

któreby się stały centrum ruchu muzycznego. Miliony dolarów na ten cel wydaje bogacz z miasta Rochester N. Y., fabrykant aparatów fotograficznych (kodaków) p. Eastman — takich miłośników sztuki, a muzyki w szczególności, jest wielu, są oni tego przekonania, że ich miliony stworzą genjuszów. O takich szkołach muzycznych, utrzymywanych kosztem prywatnych bogaczy, a których Europa już ze względów finansowych posiadać nie może, będę pisać w osobnym artykule — dodam tu tylko, że w takich szkołach Polacy zajmują pierwszorzędne stanowiska: jak prof. Zygmunt Stojanowski w New Yorku, Józef Hofman we Philadelphii pianaści — Sembrich Kochańska śpiewaczka itp.

Publikacje muzyczne są ogromnie tanie,

a to z powodu tego, iż są drukowane w milionach egzemplarzy — przeważnie odchodzą rzeczy brukowe — ale i dzieła klasyczne są nadzwyczaj tanie w porównaniu do wydań europejskich. Pomimo szalonego wprost rozmachu, z jakim Amerykanie biorą się do każdego interesu, operę stała posiada tylko New York, bo

w innych miastach nie przynosiły stałe przedsiębiorstwa operowe zysku. Trupa New Yorkska odwiedza inne większe miasta. Pozatem istnieją tak zwane

Civic opery

(obywatelskie opery), stowarzyszenia prywatne w pewnym stopniu amatorskie, subwencjonowane bądź z funduszy prywatnych, bądź z miejskich, albo z obu źródeł, mają one orkiestry i chóry znakomite, a występujący soliści są znakomicie płatni. Wielkie powodzenie mają symfoniczne orkiestry, których dyrygenci opłacani są bajorzyskimi sumami, np. dyrygent orkiestry symfonicznej philadelphiańskiej, jednej z najlepszych w Ameryce p. Leopold Stokowski, Polak, kształcony w Londynie i Paryżu, bierze stałą pensję 45.000 dol. rocznie.

Ogromnem też powodzeniem cieszą się balety — na tym punkcie Amerykanie szaleją — tak zwany rosyjski balet może liczyć zawsze na powodzenie, to też każdy baletnik czy baletnica stara się o to, by mógł o sobie powiedzieć, że otarł się o jakiś balet rosyjski.

Szkoł tańców klasycznych

jest masa pierwszorzędnej jakości, a wszystkie mają wielkie powodzenie, bo wszystkie niemal dzieci już od 3-go roku życia u-

czą się i naukę tę prowadzą w nieskończone lata.

Gdy już piszę o stronie artystycznej życia Ameryki, chcę zwrócić uwagę na jeden fakt, bardzo pochlebnie świadczący o Amerykanach, a mianowicie, o tem, że pamiętają oni o muzykach i artystach nie tylko wtedy, gdy są oni w pełni sił życiowych, ale i wtedy, gdy z powodu starości lub przepracowania muszą zejść na ubocze. Istnieją tu specjalne, że się tak wyrażę, przytulki dla nich. Są to wygodnie, nawet z pełnym komfortem urządzone instytucje, gdzie wyczerpany pracą muzyk czy pedagog może spokojnie spędzić starość.

Instytucje te są fundowane przez prywatne osoby

i są pod zarządem prywatnych zespołów. Zwiedziłam jedną z największych takich instytucji dla starców muzyków — zwłaszcza nauczycieli muzyki ufundowaną przez księgarza i wydawcę nut p. Pressera we Philadelphii i zdumioną byłam nad pomysłem wygod i przyjemność — salony biblioteki, instrumenta wszelkiego rodzaju pierwszorzędne i o tem obszernie pisać będę w artykule muzycznym. Pragnąc poruszyć i inne fakty, nie mogę pominąć jednego, z którego Polacy mogą być dumni — a mianowicie, że

Rozdział Kościoła od Państwa w Czechosłowacji.

Praga. 19 czerwca. „Lidove Listy” publikują rządowy projekt ustawy o separacji Kościoła od Państwa. Na podstawie tej ustawy mają być zniesione wszystkie dotacje państwowe i gminne na cele

kościelne. Nadzór nad kierownictwem szkół obejmie państwo. Nauka religii przestanie być obowiązkowym przedmiotem nauczania w szkołach. Urzeczywianie szkół wyznaniowych nie będzie dozwolone.

Najsensacyjniejsza kradzież ostatnich czasów.

Złodziej sztukmistrz skradł perły wartości 600.000 franków.

Niesłychaną kradzież popełniono d. 15. bm. w Paryżu w mieszkaniu pewnego handlarza pereł z Indji, zastępcy wielkiej firmy w Bombaju.

Sprawcą jest Amerykanin, nazywający się rzekomo Benjamin Silver.

Pewien rosyjski agent przedstawił go handlarzowi pereł jako chętnego ich nabywcę.

Ów Amerykanin i agent, o którym mowa, udali się w towarzystwie tłumacza do mieszkania Hindusa, gdzie

Amerykanin wybrał kolekcję 1323 pereł, wartości 6000 ft. szterl., a więc okrażyło 600.000 fr. Zgodnie z utar-

tym zwyczajem właściciel pereł wyjmował je z jedwabnego owinięcia i umieścił w kowercie, którą Amerykanin własnym sygnetem zapieczętował. Zapieczętowawszy,

odał kowertę Hindusowi z prośbą, by ją przechował do następnego dnia w swej ogniotrwałej kasie. Umówiono się, że nabywca przybędzie o godz. 3 popołudniu, zapłaci walutę i pereł zabierze.

Gdy nazajutrz o oznaczonej porze nikt się nie pojawił, zaniepokojony Hindus udał się do Grand Hotelu, który jako miejsce swego zamieszkania wskazał

najsłynniejszym w całej Ameryce inżynierem

budowy mostów jest syn niezapomnianej artystki Heleny Ralph Modrzejewskiej. Ostatnio buduje kolosalny most łączący dwa miasta Philadelphię i Camden. Koszt mostu wynosi sumę 36 milionów dolarów, a będzie oddany do użytku publiczności w roku 1926, w którym to roku Philadelphia urządza światową wystawę w 150-tą rocznicę walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Na zakończenie dodam, że uderzyła mnie jedna okoliczność, która cechuje całokształt życia amerykańskiego, a mianowicie wszystko tu dzieje się wedle pewnego stałego ułożonego schematu, obliczonego w najmniejszych szczegółach. Prawda jest, że stwarza to stosunki do pewnego stopnia maszynowe, uciska ogół w pewną formę stałą, ale z drugiej strony

ułatwia i potęguje wydajność ludzkiej pracy

w każdym kierunku. Gdy się weźmie pod uwagę okoliczność, że Amerykanin z zasady nie jest doktrymem i że ciągle dąży ku doskonałości, systemy bezustannie zmieniają się, ludzie bardzo szybko orientują się w zmianach, zapominają o tem, co było wczoraj, a przystosowują się do nowych warunków. W Ameryce żyje się o 100 prc. prędzej, niż na starym kontynencie.

Anna Niementowska.

Philadelphia 26 kwietnia 1925.

*

Autorka powyższej pracy, znana na zaszczytnie we Lwowie, p. Anna Niementowska, właścicielka i kierowniczką Instytutu Muzycznego w naszym mieście, powróciła wczoraj do Lwowa na dłuższy wypoczynek z jednoczesnym zamiarem inspekcji swego Instytutu.

Pani Niementowska jest poza tem założycielką i właścicielką znanej Szkoły Muzycznej w Philadelphii, oraz pięciu innych filij tejże szkoły, którą z pobudek patriotycznych nazwała „Leopoldia”. (P. R.)

Amerykanin i zapytał o p. Silvera. Oświadczone mu, że takiego jegomościa tam niema i nie było. Pod naciskiem złych przeczuć

Hindus otworzył zdeponowaną u niego kowertę

i ze zgrozą przekonał się, że wypełniona była nie owemi drogiemi perłami, lecz fałszywymi, wartości co najwyżej 5 fr.

Zawiadomiona

policja rozesała detektywów na wszystkie strony. Dotąd jednak nie udało się odszukać fenomenalnego prestidigitatora, który w oczach trzech świadków dokonać zdołał niepostrzeżenie przemiany prawdziwych pereł na fałszywe.

W KARPATACH nad rzeką Stryj do wynajęcia na sezon letni 4 pokoje i kuchnia. Dwór Komarniki p. Borynia. 3407-3

LOKAL nadający się na pokój do śniadań lub restaurację poszukuje. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 3392-3

MIESZKANIA 2-3 pokój, z kuchnią (komfort) najchętniej w okolicy Łyczakowa poszukuje. Czynn z góry lub utrzymanie jednej osoby. Zgłoszenia pod „Zgoda” do Admin. 3390-2

POKÓJ z osobnym wejściem z utrzymaniem dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Wiadomość pod Z. M. w Administracji. 3422

ZASTĘPSTWO na czas urlopow obejmie były urzędnik bankowy. Specjalność: koresp. polsk., ang., niem., franc., stenografia pol. i niem. Łask. oferty „Anglik” do Administr. 3424-2

Kupno, sprzedaż, zamiana

BEZ ODSTĘPNEGO sprzedam handel kolonialny z koncesją wódczaną, dobrze prosperujący, przy głównej ulicy we Lwowie. Na towary i urządzenie potrzeba gotówki około 25 tysięcy zł. Zgłoszenia pisemne do Stanisława Kuligowskiego, ul. Ossolińskich 1. 11. 3414-2

Z POWODU śmierci adwokata jest do sprzedania lub wynajęcia willa piętrowa wraz z kancelarią, z bardzo ładnym ogrodem w najlepszym położeniu Bolechowa. Miejsce również bardzo dobre dla lekarza chrześcijanina. Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna 7. „Okazja”. 3411

PRZYJME od września 2 spokojnych uczniów do lat 14 z dobrej rodziny na kompletne utrzymanie. Konwersacja niemiecka, fortepian. Opieka zapewniona. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego 70. — Dziński od 12-5-tej. 3383-3

FOLWARK 141 morgów koło Stanisławowa z dobrymi budynkami, inwentarzem martwym sprzedam lub wydzierżawię. Zakład fotograficzny „Emilia” Stanisławów. 3351-4

Różne

TRUSKAWIEC. PENSJONAT „MAGDALENA”, ul. Borysławska 481 w nadzwyczaj uroczym położeniu, blisko dworca kolej. mieszkanie oraz całe utrzymanie 8-10 dziennie. Młode panienki korzystają tamże z odpowiedniego towarzystwa i nadzwyczaj troskliwej opieki kierowniczek pensjonatu. Szczegółowe wyjaśnienia także listownie udziela Zarząd Pensjonatu. 3406-5

SPÓLNIKA przyjmę z kap. od 10 tys. złotych, celem powiększenia w nowo nabytym lokalu od 15 lat bardzo dobrze prosperującego przedsiębiorstwa fabrycznego. Wrazie potrzeby mógłby mieć mieszkanie. Zgł. do Adm. za kwit. ins. pod „Fabryka”. 3403-2

NERWOWI, NEURASTENICY, którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadną wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”.
DR. GEBHARD & Co, Górnicki, Am Leegen
Ter 15. 2908



Czytajcie „Szczutka”

KOSZULKI FOOTBALLOWE nowe, typu „Sack” w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

PRZYJME nową męską bieliznę (sklepową) do prasowania. Wiadomość pod „Rutynowana” w Administracji. 3385-4

4 SŁOWA zapamiętaó sobie!
Zegarki Gutterman
Sykstuska 14. 3317

KRYNICA
Dom pod Trąbką 3164
Dr. Stanisław LEWICKI
ordynuje jak lat poprzednich. 3409

PŁUGI nowe, typu „Sack” w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: „PION”, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

BAGZNOŚCI
Krawcy i Krawczynie.

Stowarzyszenie przemysłowe krawców we Lwowie zaprasza niniejszem swoich członków i członkinie na roczne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie w poniedziałek dnia 22 czerwca 1925 o godz. 7. wieczorem w wielkiej sali Izby Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej 1. 8. I. p.
Uwaga! W razie niezbrania się o oznaczonej porze odpowiedniej ilości członków Zgromadzenie odbędzie się o jedną godzinę później, a powzięte na nim uchwały będą prawomocne.
Za Stowarzyszenie
Władysław Soltys
przełożony.

Fabryka Siatek
Michała Więcka
Lwów, ul. Pełczyńska 24
poleca 3316
siatki, ogrodzenia wszelkiego rodzaju i materiały do łóżek po cenach konkurencyjnych.

Około 60 wagonów WĘGLA
i 20 wagonów DRZEWA rębane
zakupią urzędnicy poważnej Instytucji za gwarancją teje.
Oferty z podaniem: 1) ceny, 2) kopaliń i 3) warunków płatności pod „Dostawa opału” do Administracji. 3415

Lampy elektr. i Abażury
2332 **WYTWÓRNIA**
Inż. A. JASTZĘBSKIEGO
Kraków, Sławkowska 30. Tel. 2048.
Ilustr. katalog i cennik za nadesł. 60 gr.

ZWYCIĘSTWO
w walce z plagą różnego robactwa zapewnione!
Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejszymi środkami są:
TANATOL przeciw karaluchom i prusakom, 3130
ORWIN przeciw myszom i szczurom,
MCGIL przeciw pluskwom,
SINTIN (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom, molom i t. p.
Do nabycia we Lwowie: W aptekach M. Ettingera i pod Higiena, Gródecka 30.
W składach farb: A. Hübner, Rynek 38 — O. T. Winkler Syn, Rynek 28 — J. Sudhof, Akademicka 8 — L. Hoszowski, Akademicka 3 — A. L. Zucker, Kazimierzowska 47 — M. Scheiner, Gródecka 51 — J. L. i Ch. Enreich, Łyczakowska 22.
W drogeriach: Mr. E. Berlas, Kazimierzowska 11 — J. Braseliten, Kazimierzowska 19 — Fried i Sternberg, Pańska 17 — Mr. K. Przybylski, Łyczakowska 15 — Spół. Tow. „Mrówka” ul. Gródecka 60.
Lab. Chem. Kosmel. J. Sroczyński
i Ska, Warszawa, Złota 23.

Wszelkie
MASZyny i FORMY
do wyrobów cementowych
Maszyny do wyrobu cegieł betonowych lub żużlowych
Maszyny do wyrobu drażonych bloków cementowych i tarcic (dylów)
Maszyny do wyrobu dachówek cementowych
Formy do wyrobu rur, schodów, słupów i t. d.
Zamocze, posiekiacze wszelkiego rodzaju
Mieszarki betonowe, prasy, farby cementowe
Fabryka Maszyn
Dr. Gaspary & Co., Markranstädt obok Lipska
Uprasza się zwiedzić. Katalog Nr. 94 bezpłatnie.
Zastępca: Herm. Löhnert, Bydgoska Fabryka Maszyn T. A.
844 Bydgoszcz (ziemia Poznańska).

OGŁOSZENIE LICYTACJI.
Państw. Zakłady Obróbki Drzewa, Lwów Persenkówce
Skrytka pocztowa 36, telefon 226.
ogłaszają przetarg u tny na sprzedaż maszyny do wyrobu wełny drzewnej wraz z prasą. Licytacja odbędzie się w Burze Dyrekcji na Persenkówce w dniu 4. lipca o godzinie 12-tej w południe.
Warunki licytacyjne o maszynę oglądać można w Zakładach na Persenkówce co dnia od 8-mej do 15-tej. 3423

DRUKARNIA
SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ
--- UL. CHORAŻCZYŃSKY 31. ---
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE W ZAKRES DRUKARSTWA
CENY UMIARKOWANE CENY UMIARKOWANE
POSIADA WIELKI WYBÓR PISM, MASZyny
--- ILUSTRACYJNE NAJNOWSZEGO TYPU ---

- MASZYNA - DRUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Blizsza wiadomość:
„PION”
Lwów, Lwowska 48.
Tel. 4-76.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupne i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymniałne, korespondencje prywatne za słowo

12 gr., dla potrzebujących pracy lub psady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłosze-

niowe są podzielone na 3 lamów (szpalt) tekstowe na 4 lamy (szpalty).
PRENUMERATA:
Miesięcznie Zł. 3.70
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową Zł. 4.00
Za granicą Zł. 5.50